

KATOLIK POLSKI

"KATOLIK POLSKI" wychodzi 6 razy w tygodniu
i kosztuje na miesiąc
3.- zł.

Redakcja i Administracja:

Katowice, ul. św. Stanisława 4.

TELEFON 1414.

P. K. O. Katowice 304.540.

ZA OGŁOSZENIA płaci się 15 groszy za wiersz
milimetry. Wiersz reklamowy 60 groszy.
Na pierwszej stronie 80 groszy.

Nr. 238

Katowice, wtorek 15-go października 1929.

Rok V

Wyrok w procesie opolskim.

Opole. W sobotę ogłosił przewodniczący sądu wyrok, mocą którego

1) uwolniono 13 oskarżonych, z których Funke i Kaduk otrzymali ostrzeżenie,

2) skazano na więzienie za ciężkie naruszenie spokoju publicznego Nalewaję na 8 miesięcy, Centnera i Nowaka na 6 miesięcy, Podsadę i Haupta na 4 miesiące, Polstera na 3 miesiące, wreszcie Bernarda na 105 mk, grzywny.

Po odczytaniu wyroku przewodniczący ogłosił motywy wyroku.

Przedmiotem procesu — mówił przewodniczący — były wypadki opolskie, które wszystkie strony, biorące udział w rozprawie, uznały zgodnie za pożalowania godne w wysokim stopniu, a zwłaszcza z tego względu, że skierowane były przeciw osobom, które nie dały do tego żadnego powodu. Byli to bowiem artyści, którzy sami z siebie nie są osobami politycznymi. Dziś bowiem grają dla księcia, a jutro dla żebraka. Sztuka jest międzynarodowa jak n. p. sport. Artyści nie przyszli z własnej inicjatywy, lecz z polecenia swych chlebobadców. Sztuka wystawiona nie miała charakteru podżegającego. Artyści byli w mniejszości i bezbronni i zostali zmaltretowani.

Jest rzeczą wielce godną ubolewania, że pobito również kobiety i słabe dziewczęta. Tego nie można w żadnym wypadku usprawiedliwić.

Sprawcy nie przysporzyli honoru Niemcom i nie mają prawa uważać się za bohaterów.

Przewodniczący usiłuje przedstawić te zaincydrowione objawy prześladowania mniejszości. Cześć oskarżycieli ubocznych i świadków polskich zrobiła dodatnie wrażenie. Starali się oni zeznawać bezstronnie. Sąd wyraża ubolewanie, że nie wszyscy sprawcy zostali ujęci i ukarani.

Sąd — zdaniem przewodniczącego — stał zdala od politycznych motywów i wpływów. Sąd nie mógł się także liczyć z tą okolicznością, że w interesie niemieckiej polityki zagranicznej leżałoby, aby ukarano większą ilość sprawców. Sąd musiał się także przeciwstawić naciskowi, który chciały na niego wyrzucić różne prywatne jednostki, domagające się uwolnienia oskarżonych dlatego, że są Niemcami i działali z pobudek patriotycznych.

Nie można również powoływać się na to, jakoby wyroki sądów polskich

były niezadawalniające. Na to nie ma dowodu proceduralnego. Sąd nie mógł bezwzględnie wierzyć ani oskarżonym, ani świadkom, a w szczególności sąd nie mógł stwierdzić — co zarzuciła obrona — jakoby świadkowie polscy dopuścili się z lekkomyślności krzywoprzysięstwa. Sąd nie dał pełnej wiary zeznaniom Wendego i Langera, którzy — jak wiadomo — zeznawali, iż rzekomo na polecenie inspektora orkiestry Kwiatkowskiego zniszczyli instrumenty.

Następnie przedstawił przewodniczący przebieg zająć i przeszedł do określenia winy poszczególnych oskarżonych. Wkońcu podkreślił pewien moment, wysunięty przez obronę na korzyść oskarżonych, a mianowicie, że oskarżeni już od młodych lat przeświadczeni byli uważać część Śląska, oderwanego od państwa niemieckiego, za swą ojczyznę, którego to stanu rzeczy, jak zresztą wszyscy Niemcy, nie mogą uznać. Nie zapomna oni tego, że kraj ten został oderwany od Niemiec przemocą.

Na korzyść oskarżonych przemawia i to, że wychowali się w psychice powstań, w czasie których popełniano bezkarnie wiele gwałtów. Przewodniczący w ostrożnych słowach omawia celowość polskich przedstawień w Opolu. Ta kwestja musi jednak — zdaniem przewodniczącego — być uwzględniona przy wymiarze kary.

Resztę przemówienia poświęca przewodniczący ocenie winy poszczególnych oskarżonych. Sąd stanął na stanowisku, że należy oroczyć decyzję co do zawieszenia wykonania kary, gdyż zasadniczo sąd ławniczy stosuje to zawieszenie w wypadkach, w których oskarżeni okazują zrozumienie swego przewinienia, a temsamem dają gwarancję, że się ono nie powtórzy. W przeciwnym razie nie należy stosować zawieszenia wykonania kary. Sala rozpraw była wypełniona publicznością, która zarówno jak oskarżeni, przyjęła wyrok spokojnie.

Opole. W związku z wywodami obrońców, przedstawiciele Związku Polaków wnieśli do sądu protest przeciw niektórym twierdzeniom adwokata Glauera. P. Szczepaniak protestuje przeciwko insynuacji, jakoby na pewnym zebraniu w Opolu recytował własny wiersz o tendencjach antyniemieckich, zaś dr. Openkowski przeciwko zarzutowi, że wpływał na zeznania świadków polskich na Śląsku Opolskim. (Pat.)

Ojciec św. do Polaków.

W Rzymie bawiła pielgrzymka polska, która wyruszyła z Warszawy pod przewodnictwem kilku biskupów. Dnia 4 października pielgrzymka przyjęta została przez Ojca św. na uroczystym posłuchaniu. Po przywitaniu pielgrzymów Ojciec św. wygłosił następujące przemówienie:

Niezwykle szczęśliwi jesteśmy, — mówił Ojciec św., — najmilsi synowie widząc Was u stóp Swoich, tak licznie zebranych i ożywionych tak gorącymi względem Nas uczuciami. Wymownym dowodem Swych uczuć jest przede wszystkim sama Wasza obecność w Wiecznym Mieście. Przybyliście tu z dalekich stron, pomimo licznych trudności, niewygód i wydatków związanych z długą i uciążliwą podróżą. Przybyliście tu, aby zobaczyć Ojca chrześcijaństwa i Zastępcę Chrystusa Pana na ziemi, otrzymać z rąk Jego ojcowskie błogosławieństwo, aby oglądać Śwą Macierz, św. Kościół rzymski, matkę wszystkich kościołów. Przybyliście w licznym zespole, składającym się z przedstawicieli wszystkich stanów i zawodów społecznych, zjednoczeni duchem miłości i zgody wzajemnej. Przyszli tu z Wami liczni przedstawiciele duchowieństwa polskiego, tego duchowieństwa, którego zalety poznaliśmy zbliska, duchowieństwa, na którego owocną pracę pasterską nad duszami Waszemi i nad rozszerzeniem Królestwa Bożego patrzyliśmy własnymi oczyma w miastach i wioskach polskich. A przede wszystkim podnieść należy, że przyśliście tu z najodleglejszych zakątków Polski i ze wszystkich dzielnic Waszych, sięgających od Pomorza aż do Zakopanego, od Kalisza aż daleko poza Łuck, pod przewodnictwem licznych zastępów swych dostojnych Pasterzy, którzy na jednej ze swych konferencji uchwaliли zorganizowanie obecnej pielgrzymki, co jest godne wielkiego uznania i pochwały.

Dla powyższych względów niezwykle miłą dla Nas jest Wasza pielgrzymka (a w szczególniejszy sposób dlatego, że przybywacie z ziem polskich, któreśmy osobiście, zbliska i dokładnie poznali, przebiegając i zwiedzając ją wzdłuż i wszerz do krańca, aż do zakątków najbardziej oddalonych, tak, że powiedzieć możemy, iż drogi kraj polski (caro paese di Polonia) znany tak dokładnie, jak własny kraj ojczysty.

Nasza radość jeszcze bardziej wzrasta, gdyż bierzemy pod uwagę dwie doniosłe pobudki duchowe, które Was skłoniły do przedsięwzięcia tak długiej i uciążliwej podróży. Pierwsza z tych pobudek — to wzgląd na Naszą osobę. Przybywacie do Rzymu, jako członkowie wielkiej rodziny katolickiej ze wszystkich stron świata, aby uczestniczyć w uroczystościach z okazji Na-

szego jubileuszu kapłańskiego, oraz aby oświadczyć, że ta uroczystość Nasza nie uszła Waszej uwagi.

Dziękując Wam za ten dowód miłości i przywiązania, podnieść musimy inny jeszcze motyw, który Was przywiodł do Nas. Przyszliście do Miasta Świętego przedewszystkiem dlatego, by z Naszego jubileuszu uczynić swój jubileusz, przekształcając jubileusz Ojca na jubileusz dzieci, Nasz jubileusz kapłański na Swoj jubileusz duchowy.

Przyszliście, aby skorzystać z tych nadprzyrodzonych skarbów, któreśmy ofiarowali w tym roku jubileuszowym całemu światu katolickiemu; ze skarbów wiary, prawdziwej pobożności i wspólnej modlitwy, które są tak miłe Sercu Jezusowemu; ze skarbów Sakramentów św., odpustów oraz innych pociech i pomocy duchowych.

Z tych cennych łask i skarbów jubileuszowych mogliście być skorzystać, pozostając w kraju Waszym. Wy jednak woleliście dotrzeć do samego źródła, aby obficie zaczerpnąć łask i skarbów duchowych w świątyniach i bazylikach rzymskich, katakumbach i w innych miejscach świętych, gdzie wszystko żywo przemawia do umysłów i serc, głosząc triumf wiary, piękno życia chrześcijańskiego, niezniszczalna moc mecenstwa i cnoty. Tu w Wiecznym Mieście wszystko namacalnie wskazuje Wam na Boskie pochodzenie naszej wiary i Kościoła rzymsko-katolickiego, którego wszyscy jesteśmy dziećmi; tu przebywa Zastępca Chrystusa Pana na ziemi, Namiestnik św. Piotra, który niezależnie od tego, jakie imię nosi i skąd tu przybył, żywo nam przypomina i uzmysławia złoty łańcuch, wiążący nierozdzielnie nasze dzieje kościelne z dziejami Jezusa Chrystusa, Odkupiciela i Założyciela Kościoła, który ciągle w kolei wieków powtarza do Namiestników św. Piotra, Biskupów Rzymskich to samo, co ongiś oświadczył Księciu Apostołów: „Ty jesteś Opoka, a na tej opoce zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie zwyciężą go”. „A oto ja jestem z Wami aż do skończenia świata”.

Do tego środowiska, obfitującego w święte pamiątki, pełnego niewystawionego uroku i nadprzyrodzonego namaszczenia i mocy przybywacie. Wy, wraz z kapłanami, pozyskać łaski jubileuszowe i dowieść całemu światu, jak wysoko cenicie sobie dobro nadprzyrodzone i jak ściśle współdziałacie z duchowieństwem Waszym, czuwającym nad duszami Waszemi. To wszystko napęlnia serca Nasze wielką i świętą radością, gdyż Pan Bóg najwyższą pieczęć nad Waszemi duszami Nam powierzył, i w dniu Sądu ostatecznego musimy za nie zdać rachunek. Czyż może być dla nas coś bardziej pocieszającego, jak Wasze usilne zabiegi i wspaniałomyślne poczynania, zmierzające do uświęcenia dusz Waszych?

(Dokończenie w następ. numerze).

Matynarze polscy w Kopenhadze.

Kopenhaga. W sobotę przybył do Kopenhagi z wizytą oficjalną dywizjon torpedowców polskich pod dowództwem komandora Stankiewicza. Po przybyciu do Kopenhagi odbyło się oficjalne przywitanie przez przedstawicieli ministerstwa marynarki. Z kolei członkowie załogi torpedowców złożyli wizytę w poselstwie polskim, poczem wieczorem admirał Rechnittzer wydał na ich cześć bal, w którym uczestniczyli również członkowie rodziny królewskiej. (Pat.)

Rząd pruski przeciwko Stahlhelmowi.

Berlin. Pruski minister spraw zagranicznych oświadczył w przemówieniu, że wystąpienia parlamentarne i inne starania w sprawie zniesienia zarządzenia o rozwiązaniu Stahlhelmu w Nadrenji pozostaną bezskuteczne. Mówca oświadczył, że wszelkie organizacje, których działalność zagrażałaby wewnętrznej i zagranicznej polityce Rzeszy spotka ten sam los, co organizacje Stahlhelmu. (Pat.)

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek
15
października

Św. Jadwigi, wdowy. księżnej Polski i patronki Śląska. * 1172, † 1243.

Św. Teresy, panny zakonu Karmelitanek, * 1515 † 1582.

SŁOW.: BŁUGOŁAWA.

Anioł rzekł mu... jestem posłan, abym mówił do ciebie: a to dobre poselstwo tobie odniósł. (Łukasz I. 14).

Zdanie: Służmy Ojczyźnie nie słowem, lecz czynem, aby widzieli, żeśmy nie umarli, a będziemy wolni!

Święta Jadwiga, żona Henryka Brodatego, księcia śląskiego a matka Bolesława, księcia lignickiego, Konrada księcia głogowskiego, Henryka II Pobożnego i trzech córek, była prawdziwym błogosławieństwem kraju swego. Założyła ona klasztor Cystersów w Trzebnicy około r. 1203 i wpływała bardzo zbawiennie na swego męża. We wszystkiemu umiała się zgodzić z wolą Bożą, spokojnie przyjęła wieść o śmierci męża jako też syna swego Henryka Pobożnego, który zginął w walce z Tatarami; zawsze bowiem mawiała: „Taka jest wola Boża a naszym obowiązkiem jest ją przyjąć.“ Jeszcze za życia męża przenosiła się od czasu do czasu do klasztoru w Trzebnicy a po śmierci jego stale w nim zamieszkała. Nie złożyła jednak ślubów zakonnych, aby móc swobodnie rozdawać jałmużnę. Umarła w Trzebnicy w r. 1243, gdzie jest pochowana. Za życia swego działała liczne cuda a także po śmierci Pan Bóg wślawił ją cudami, to też papież Klemens IV. policzył ją w poczet Świętych.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 6.5, zachodzi o godz. 16.54. — Księżyc wschodzi o godz. 16.12, zachodzi o godz. 2.00.

Długość dnia: 10 godzin 49 min. — Zmiany powietrza: pięknie. — Jutro: pięknie, później deszcz.

— **Wychództwo z Polski.** Według danych tymczasowych wyjechało z Polski w czerwcu r. b. ogółem 21.753 emigrantów, z których 15.685 udało się do państw Europy, a 6.068 do krajów pozaeuropejskich. Ze szczegółowego zestawienia wynika, że do Francji wyjechało 8.158 osób, do Niemiec 6.215, Belgii 1.122, do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 618, do Urugwaju 114, do Kanady 2.862, do Argentyny 1.227, do Brazylii 1.069, do Afryki 33, do Palestyny 61. Liczba emigrantów wyniosła w omawianym okresie 2.410, z czego z krajów europejskich 1.553, z poza Europy 857. Z Francji powróciło do kraju 749 osób. Z Niemiec 425, z Rumunii 14, z Belgii 22, ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej 161, z Kanady 83, z Argentyny 310, z Brazylii 15, z Palestyny 122.

— **Urzędy pocztowe w miastach.** W ubiegłym tygodniu odbyła się w Ministerstwie poczt i telegrafów konferencja poświęcona sprawie zwiększenia liczby urzędów pocztowych w większych miastach. Stwierdzonem zostało, że dla normalnej obsługi miast powinien przypadać jeden urząd na 10 tysięcy mieszkańców. Ministerstwo porozumie się z ministrem robót publicznych, by przy budowaniu nowych gmachów dla instytucji państwowych i komunalnych rezerwowane były specjalne lokale pod urzędy pocztowe. Nowe urzędy pocztowe będą urzędami małego specjalnego typu, składającymi się tylko z 4—5 okienek.

— **Napoje sztuczne.** Państwowy Zakład Badania Żywności wystosował

ostrzeżenie do fabryk napojów sztucznych, by nie używały jako środka konserwującego kwasu salicylowego, szkodliwego dla zdrowia. Napoje z domieszką tego kwasu będą konfiskowane.

— **Listy bez znaczków pocztowych.** Ministerstwo poczt i telegrafów uregulowało sprawę przesyłek listowych bez ofrankowania. Listy bez znaczków wracać będą do nadawców i nie będą przesyłane jak dotąd, adreśatom za pobraniem grzywny w wysokości podwójnej należnej opłaty. Odbiorcom przesyłane będą listy, na których brak będzie części należnej opłaty.

— **Wzrost oszczędności w Polsce.** Kapitał złożony na książeczkach oszczędnościowych P. K. O., czyli Pocztovej Kasy Oszczędności wszystkich typów łącznie, osiągnął na wrzesień roku bieżącego zł 154.860.143; zaś liczba czynnych książeczek oszczędnościowych P. K. O. dosięgła 387.232 zł. Przyrost kapitału oszczędnościowego w P. K. O. w ciągu pierwszych 9 miesięcy roku bieżącego wyniósł 32.5 milionów zł., przyrost zaś liczby książeczek oszczędnościowych — 88 tys. 889.

Województwo śląskie.

* **Ciężkie położenie hutnictwa.** W tych dniach przedstawiciele syndykatu polskich hut żelaznych były minister Kiedroń oraz prezes Balzer byli przyjęci przez wojewodę dr. Grażyńskiego, z którym odbyli konferencję w ważnych sprawach przemysłu żelaznego na Śląsku. W szczególności przedstawiciele Syndykatu przedstawili dr. Grażyńskiemu ciężkie położenie hutnictwa w obecnej chwili, prosząc o poparcie ze swej strony przemysłu hutniczego, który zmierza do usunięcia grożącego bezrobocia. Wojewoda Grażyński przyrzekł życzliwie rozpatrzyć przedstawione mu życzenia i przy najbliższej bytności w stolicy przedłożyć je odpowiednim czynnikom.

* **Czas pracy w hutach Giesche'go.** Zatarg w sprawie ustalenia godzin rozpoczęcia pracy w hutach Giesche'go zakończył się umową, zawartą między zainteresowanymi stronami. Dla robotników zatrudnionych przy pracach jednodniowych ustalono początek czasu pracy na godz. 7 w porze zimowej, latem o godz. 6.

* **Stan bezrobocia na Śląsku.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 3 do 9 października br. liczba bezrobotnych na terenie województwa Śląskiego zmniejszyła się o 11 osób i wynosiła 5.230 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 612, hutnictwo 153, przemysł: metalowy 832, włókienniczy 398, budowlany 176, papierowy 46, chemiczny 7, ceramiczny 20, drzewny 60. Wykwalifikowanych bezrobotnych było 146, niewykwalifikowanych 2.103, rolnych 11, umysłowych 663. Uprawianych do pobierania zasiłku było 1.831 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji społecznej 856.

Z Katowickiego.

• **Katowice.** (Samobójstwo). Służąca Jadwiga Mucha odebrała sobie życie przez zatrucie gazem śmiertelnym. Przyczyny samobójstwa dotychczas nie ustalono. Pochodziła ona z Mysłowic. W ostatnim czasie służyła u asesora kolejowego, Władysława Lewandowskiego w Katowicach.

— (Regulacja Rawy). Towarzystwo regulacji Rawy podaje do wiadomości, że w dniu 17 października pierwsza czyszczarnia na Klinzówcu, która zbudowano w związku z regulacją Rawy, zostanie odebrana w

obecności delegatów i policji budowlanej. W ciągu przyszłego roku zostaną urządzić dalsze dwie czyszczarnie, mianowicie w starych Katowicach i w Załężu. W tych dniach ukończono prace w pobliżu ulicy Zamkowej w Katowicach.

— (Wypadek kolejowy). Parowóz manewrujący na peronie IV w Katowicach najechał na pociąg osobowy, wskutek czego jeden wagon został znacznie uszkodzony. Wypadku wśród ludzi nie było.

— (Ostrożnie przy przyjmowaniu pieniędzy). Kupiec Konstanty Błaszczuk z Katowic uwiadomił policję, że do jego składu przybył pewien mężczyzna, który zapłacił za papierosy banknotem 100 - złotowym. Po otrzymaniu reszty klient wyszedł ze sklepu. Błaszczuk spostrzegł dopiero następnego dnia, że otrzymał banknot podrobiony. — Przy odobieraniu pieniędzy — banknotów i monet — należy więc być ostrożnym, ponieważ kto otrzyma fałszywy pieniądz ponosi nie tylko stratę, lecz może narazić się na różne nieprzyjemności, zwłaszcza w tym wypadku, gdy nie wie, iż banknot jest fałszywy, a usiłuje puścić go w obieg.

— (Maszyna szewska na hałdzie). Na hałdzie obok szybu bederskiego znaleźli robotnicy maszynę szewską. Nie ulega wątpliwości, że jest to łup złodziejski. Maszynę można odebrać w komisariacie policji w Katowicach — Dąb, oczywiście po udowodnieniu prawa własności.

— (Aresztowanie). Wydział śledczy w Katowicach poszukiwał 39-letnią Emę Hadamikową, ostatnio zamieszkałą w Przyworze na Śląsku Opolskim. Hadamikowa usprawiała przemytnictwo. W tych dniach przytrzymano ją w Tarnowskich Górach. Po spisaniu protokołu odstawiono ją do Katowic.

— (Zasądzenie bandy włamywaczy). W czerwcu i lipcu roku bieżącego dokonano szeregu kradzieży w Załężu i okolicy. W dniu 3 sierpnia sprawców aresztowano i osadzono w więzieniu sądowym. Podczas przesłuchiwania na policji 4 aresztowanych przyznało się do 5 wypadków włamań i kradzieży. Na ich konto zapisano więc włamanie do młyna „Belk“ w Załężu, gdzie z szafy żelaznej skradli 106 zł., następnie włamali się znnowu do wymienionej firmy i przywłaszczyli sobie aż 8 zł. Kilka dni później włamali się do lokalu restauratora Grzymki i Kubicowej w Załężu oraz do chlewa Józefa Tomanka. W ostatnich wypadkach skradli zapasy likierów, czekolady i wyrobów tytoniowych, a na szkodę Tomanka 8 królików. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na 800 zł. Po 8 tygodniowym pobycie w areszcie śledczym włamywacze odpowiadali przed sądem w Katowicach. Tryunał przyznał wszystkim łagodzące okoliczności z powodu ciężkiego położenia gospodarczego i wydał następujący wyrok: Wilhelm Berger i Teodor Frysztacki każdy 1 rok więzienia, Erwin Horzela 6. Bolesław Dysza 4 miesiące więzienia. Dwóch oskarżonych uwolniono wskutek braku dowodów.

Janów w Katowickiem. (Zaopatrzyli się na zimę). Pod koniec ubiegłego tygodnia dokonano włamania do mieszkania Józefa Arańskiego przy ulicy Szkolnej 37. Włamywacze skradli zapas ubrań męskich i kobiecych. Wartość łupu złodziejskiego ustalono na około 3 tysiące zł.

Dąbrówka Mała w Katowickiem. (Skutki zbyt szybkiej jazdy). Na szosie między ulicą Hallera a Hutniczą najechał samochód na furmanke Marji Sidłowej z Siemianowic. Sidłowa spadła z wozu, przyczem doznała obrażeń, koń został okaleczony. Stwierdzono, że winę ponosi kierowca samochodu wskutek zbyt szybkiej jazdy.

Siemianowice w Katowickiem. (Wypadek podczas zabawy). Pewna rodzina niemiecka mieszkająca w Siemianowicach wydawała córkę za mąż. Niemieckim zwyczajem urządzono „Polterabend“. Podczas tłuczenia talerzy, butelek i garetków odłamek talerza uderzył w oko 11-letnią dziewczynę. Oko wypłynęło.

• **Michałkowice w Katowickiem.** (Czyj zegarek). Na miejscowym posterunku policji oddano srebrny zegarek. Można go odebrać podczas godzin służbowych.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Samobójstwo). Józef Depczyk, mieszkający w Król. Hucie przy ulicy Kingi 10, odebrał sobie życie przez zastrzelenie. Depczyk popełnił samobójstwo w sieni kamienicy 7 przy ulicy św. Jana. W domu tym mieszka narzeczona samobójcy. Przyczyny popełnienia rozpaczliwego czynu dotychczas nie stwierdzono.

— (Wytwórnia wagonów przyjmuje robotników). Wytwórnia wagonów w Król. Hucie przyjęła do pracy 10 stolarzy, kołodziejów i cieśli. Zgłoszenia przyjmuje urząd pośrednictwa pracy w Król. Hucie.

— (Kartofle dla rentobiorców społecznych). Urząd Opieki nad ubogimi magistratu miasta Król. Huty wzywa do odebrania kartek na kartofle inwalidów i wdowy, pobierających renty ze Spółki Brackiej, ze Zakładu Ubezpieczeń Społecznych oraz miejscowych i krajowych ubogich, których ogólny dochód miesięczny wynosi a) u samotnych, prowadzących własne gospodarstwo domowe do 100 zł, b) utrzymujących rodzinę, złożoną z 1—2 osób, do 130 zł miesięcznie, c) utrzymujących rodzinę z 3—5 osób do 170 zł, d) utrzymujących rodzinę z 6 i więcej osób do 250 zł miesięcznie. Kartki wydawane będą w Urzędzie Opieki nad bezrobotnymi przy ul. Bytomskiej 11 według następującego porządku: dnia 14 października A—F, 15 bm. G—J, 16 bm. K—L, 17 bm. M—P, 18 bm. A—Sz, 19 bm. T—Z. — Przy odbiorze kartek należy przedłożyć kartę rejestracyjną oraz zaświadczenie dochodowe z komisariatu policji miejskiej, ratusz, pokój 88 i 89, I piętro. Późniejsze zgłoszenia po odbiór kartek nie będą uwzględniane.

— (Rak ziemniaczany). Przed kilku dniami bawiła w Król. Hucie osobna komisja, która na terenie miasta, oraz w wielu ogrodach stwierdziła istnienie raka ziemniaczanego. Z tego powodu wywóz ziemniaków z Król. Huty jest zakazany. Rozporządzenie o zakazie rozciągnięto i na nawóz. Równocześnie wydano zarządzenia zmierzające do zwalczania i wytepienia raka ziemniaczanego.

Z Świętochłowickiego.

Piekary w Świętochłowickiem. (Dziesięciolecie Tow. Polek). W niedzielę 13 października przeżyły Piekary wielki dzień. Towarzystwo Polek obchodziło uroczyste dziesięciolecie swego powstania. Przed południem odpawione zostało w kościele parafjalnym uroczyste nabożeństwo. Po południu przybył wojewoda dr. Grażyński, którego powitał ks. prałat Pucher, dziękując za pomoc materialną, udzieloną przez Województwo na odnowienie historycznej świątyni. Imieniem tow. Polek witała p. wojewodę prezeska p. Marja Siwowa, a jedna z dziewczynek wygłosiła wierszyk i wręczyła mu wiązanke kwieciana. Następnie udano się w pochodzie do sali p. Gruszki. Prezeska Siwowa zagajając uroczyste zebranie wzniosła okrzyk na cześć p. wojewody, który wygłosił podniosłe przemówienie o znaczeniu Piekar w historii odrodzenia narodowego Śląska i o zasługach towarzystwa Polek. Z kolei przemówił ks. prałat Pucher, podnosząc zasługi narodowe i chrześcijańskie towarzystwa. Po występach miejscowego chóru w miłym nastroju spędzono kilka godzin.

Lipiny w Świętochłowickim. (Rower w Lipinach zakwestjonowała dwa rowery męskie, pochodzące prawdopodobnie z kradzieży. Rowery te mogą być odebrane w Komisariacie po udowodnieniu prawa własności. Chodzi w tym wypadku o rower marki „Brennabor“ Nr. 1409233, na drugim znak fabryczny wytarto; numer drugiego roweru jest 52692.

Z Pszczyńskiego.

Pszczyzna. (Ważne dla restauratorów). Jak już donieśliśmy, z dniem 1 października roku bieżącego utworzono w Pszczyźnie biuro sekretariatu Polskiego Związku Restauratorów na powiat Pszczyzna. Biuro mieści się w gmachu kasy chorych. Sekretariat będzie załatwiał sprawy członków Polskiego Związku Restauratorów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 8 rano do godz. 12 w południe. Biuro udziela także informacji ustnie lub pisemnie. Listy zawierające podania oraz wszelką korespondencję należy wysłać pod adresem: Polski Związek Restauratorów na powiat Pszczyzna, Dom Kasy Chorych w Pszczyźnie.

— (Niebezpieczni włamywacze). Niebezpieczni złodzieje włamali się podczas jednej z ubiegłych nocy do chlewa Ludwika Żurka w Pszczyźnie — Sznelowiec. Żurek zdołał jednego ze sprawców przytrzymać, lecz musiał go puścić, gdyż został ranny w głowę wystrzałem z broni palnej. Włamywacze zbiegli, zabierając ze sobą dwie kury. Pościg pozostał bez wyniku. Na drugi dzień stwierdzono, że włamania i kradzieży dokonali cyganie, którzy obozowali w lesie pod Pszczyzną, mianowicie Stefan Majewski, lat 22 i Jan Barwiński, lat 42. Obaj pochodzą ze Sporsza, powiat Żywiec w zachodniej Małopolsce.

— Pożar w warsztacie kołodziejskim). Znaczną szkodę poniosł kołodziej Paweł Zelnar w Pszczyźnie. Pod koniec ubiegłego tygodnia wybuchł ogień w warsztacie wskutek wypadnięcia rozpalonych węgielków z pieca. Gdy pożar zauważono, cały warsztat był już objęty płomieniami. Ogień zniszczył zapas drzewa, urządzenie warsztatu i sufit. — Wypadek ten powinien być przestrożą dla innych majstrów rzemieślniczych. W wielu warsztatach stoi bowiem żelazny okrągły piec, a na podłodze przed piecem niema nawet kawałka blachy. Zdarza się też często, że czeladnicy wzgl. uczniowie stawiają około pieca łatwopalne przedmioty lub materiały. Niedomagania te należy zawczasu usunąć.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zaginiona dziewczynę znaleziono). Przed kilku dniami donieśliśmy o zaginięciu służącej, Władysławy Kosel. Pod koniec ubiegłego tygodnia znaleziono ją w nader opłakanym stanie. Nieszczęśliwą dziewczynę umieszczono w szpitalu św. Juljusza. Bliższych szczegółów brak.

— (Echa strajku czeladników stolarskich). W czasie strajku stolarskiego w sierpniu roku bieżącego stolarze St. Kojewski i Jan Drewek uważali na łamistrąjków. Dnia 9 sierpnia rano spotkali majstra stolarskiego Roberta Damisa. Obaj rzucili się na niego i obili go dotkliwie. W tych dniach Kojewski i Drewek odpowiadali przed sądem. Do winy nie przyznali się, lecz sąd był przekonany o ich winie i skazał każdego z oskarżonych na jeden miesiąc więzienia.

Żory. (Dur brzuszny). Liczba chorych na tyfus w ostatnich 3 miesiącach zmniejszyła się znacznie, co świadczy, że epidemii tyfusu nie będzie przedewszystkiem dlatego, że zbliża się zima. Od sierpnia roku bieżącego do pierwszych dni października pielęgowano w lecznicy miejskiej 20 osób chorych na tyfus. Cztery osoby zmarły. Obecnie znajdują się w lecznicy w Żorach 3 osoby, chore na dur brzuszny.

Gięda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 12 października za 100 złotych 47 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.75 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 12 października: za 100 franków francuskich 34.92½ zł, za 100 franków szwajcarskich 171.80 zł, za 100 koron czeskich 26.33 zł.

Paruszowiec w Rybnickim. (Przykra nauczka). Są ludzie, którzy bez potrzeby i powodu narażają się niepotrzebnie na różne nieprzyjemności, nawet kary sądowe. Do takich ludzi należy robotnik Fr. Paszek. Pewnego dnia Paszek siedział pijany w lokalu. Przez otwarte okno uirzał policjanta i zaczął wołać: „Pieronie, przyjdź no tu.“ Gdy policjant wyprosił sobie „koleżeństwo“, Paszek obrzucił go wyzwiskami. Sąd skazał go na 25 dni więzienia.

Radlin w Rybnickim. (Złote wesela). Małżonkowie Tomasz i Joanna z domu Glenz Plutowie obchodzą dnia 15 października br. jubileusz złotego wesela. Jubilaci cieszą się jeszcze czerstwem zdrowiem. Nadto p. Tomasz R. obchodzi dnia 18 października br. 75-tą rocznicę swych urodzin, jest cieśla i do dziś dnia wykonuje jeszcze ciężkie roboty ciesielskie. Z tej okazji składają Jubilatowi dzieci, bracia, siostry, krewini i przyjaciele serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności, błogosławieństwa Bożego, oraz doczekania się diamentowego wesela, a po śmierci niebieskiej korony.

Kobyła w Rybnickim. (Pożar stodoły). Przed kilka dniami zniszczył pożar doszczętnie stodołę wraz z tegorocznymi zbiorami i maszynami rolniczymi. Poszkodowany przez pożar gospodarz nazywa się Antoni Adamczyk. Przyczyną wybuchu ognia nie stwierdzono.

Z Tarnogórskiego.

Tarn. Góry. (Romans zakochanego krawca). W Bytomiu mieszka sobie uboga krawcowa Gertruda Dańska, która już kilka razy była karana za różne sprawy. Pewien żonaty majster krawiecki z Tarnowskich Gór wybrał się pewnego dnia do Bytomia, by załatwić interes. W kawiarni poznał Gdańską i zakochał się w niej, chociaż w domu miał żonę i dzieci. Dańska opowiadała pocziwemu krawcowi, że służyła na dworze carskim, a jako szlachcianka, pochodząca ze starożytnego, rodu wyszła za zamąż za pewnego majora armii niemieckiej. Po kilku latach rozwiodła się i prowadzi proces o swe wiano i klejnoty. Na przeprowadzenie procesu potrzebuje jednak pieniędzy. Krawiec z Tarnowskich Gór nie odmówił i wyrefinowana oszustka wyłudziła od niego przeszło 15 tysięcy złotych. Pewnego dnia spostrzegł jednak, że wpadł w sidła oszustki i skierował sprawę do sądu. Rozprawa odbyła się w tych dniach w Bytomiu. Sąd skazał Gertrudę Dańską na 6 miesięcy więzienia. Nie zwróci to jednak straconych pieniędzy krawcowi, któremu zachciało się na starość amatorów.

Nakło w Tarnogórskim. (Włamanie do mieszkania). Jadwiga Walecka ze Starego Chechła uwiadomiła posterunek policji w Nakle, że w czasie jej nieobecności włamali się nieznani złodzieje do jej mieszkania i zniszczyli jej różne sprzęty domowe. Następnie skradli płaszcz damski wartości około 1000 zł. Poszkodowana przypuszcza, iż kradzieży dokonał jej przybrany syn Günter, zamieszkały obecnie na Śląsku Opolskim, z którym procesuje się od dłuższego czasu. Policja wdrożyła dochodzenie celem wyśledzenia włamywacza.

Z Lublinieckiego.

Koszęcin w Lublinieckim. (Pobity na własnym polu). Rolnik Karol Kandzia z Pilki uwiadomił urząd

Poznańska giełda zbożowa

w dniu 12 października 1929 r.

Żyto 24.50—25.00, pszenica 37—39, jęczmień na krupy 25—26.00, jęczmień browarowy 27—30.00, owies 21.75 do 23.75, mąka żytnia 36.75, mąka pszeniczna 57.60—61.50, osucie żytnie 16.25 do 17.25, osucie pszeniczne 18.25 do 19.25. Położenie targowe spokojne.

Pawonków w Lublinieckim. (Kradzież roweru). W ubiegłym tygodniu skradziono rower marki „Miele“ na szkodę Antoniego Pajaka w Pawonkowie. Ostrzega się przed kupnem skradzionego roweru.

Z Cieszyńskiego.

Bielsko. (Samobójstwo urzędnika policyjnego). Mieszkańcy w Bielsku przy ulicy Rzeźniczej starszy posterunkowy policji Stanisław Gilewicz strzelił sobie w usta z rewolweru służbowego. Śmierć nastąpiła natychmiast. Gilewicz cierpiał na nieuleczalną chorobę. Zwłoki odstawiono do kostnicy w Bielsku.

Roztropice w Bielskiem. (Kradzież pieniędzy). Niejaka Józefa Jelonek, pochodząca z Krakowa, skradła 300 złotych na szkodę Marii Baczyńskiej, zamieszkałej w Roztropicach. Po dokonaniu kradzieży, Jelonekówna zbiegła w niewiadomym kierunku.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Straszną śmierć). W niezwykle sposób popełniła samobójstwo 21-letnia Józefa Kobikówna. Po kłótni z rodzicami udała się na szyb kopalni „Jakóba“ i rzuciła się do tego szybu spadając z wysokości 150 metrów. Kobikówna poniosła śmierć na miejscu.

Bochnia. (Krwawa bójka między parobczakami). Na drodze w Zbydniowie, powiat Bochnia w województwie krakowskim wywiązała się bójka między parobczakami ze Zbydniowa a parobczakami z Tarnawy. W czasie bójki Jan Banach, lat 21, uderzył drewnem w głowę Piotra Stelmacha, który bezpośrednio po uderzeniu zmarł. Ponadto odniósł ciężkie kontuzje Antoni Hejmo ze Zbydniowa, który uderzony jakimś narzędziem w głowę stracił mowę. Kilku innych parobczaków odniosło lżejsze poranienia. Sprawca zabójstwa Jan Banach został ujęty i osadzony w więzieniu.

Tarnopol. (Zasądzenie szajki szpiegowskiej). W sądzie okręgowym w Tarnopolu zakończyła się rozprawa przeciwko szajce szpiegowskiej, zlikwidowanej w listopadzie ubiegłego roku przez władze policyjne. Wówczas władze policyjne na terenie województwa tarnopolskiego ujęły Włodzimierza Sorokę, byłego kaprała 6 pułku lotniczego we Lwowie w momencie, gdy usiłował przez granicę przewieźć materiały szpiegowskie. Dochodzenie wykazało, że Soroka stał na czele szajki w skład której wchodziło kilku żołnierzy 6 pułku lotniczego oraz niejaki Marjan Kosowski również były plutonowy, który w celach szpiegowskich wstąpił do policji jako wywiadowca. Oprócz nich na ławie oskarżonych zasiadł Stefan Ciołkosz, Roman Zawidny, Włodzimierz Cetnar oraz matka Soroki. Po rozprawie, która wykazała winę wszystkich oskarżonych zapadł wyrok skazujący Sorokę na 7 lat więzienia, Kosowskiego na 4 lata, Ciołkosza na 6 lat, Zawidnego na 4 lata, Cetnara na 4 lata i Sorokową na 6 miesięcy więzienia.

Warszawa. (Proces maria-wicki). W pierwszych dniach listopada rozpoczęło się w warszawskim

Sądzie Apelacyjnym sprawa maria-wickiego „arcybiskupa“ Kowalskiego. Jak wiadomo, Kowalski został skazany na 4 lata więzienia. W połowie b. m. przybywa Kowalski w gronie dostojników swego „kościoła“ do Warszawy i ma zamieszkać w gmachu miejscowej parafii maria-wickiej.

Białystok. (Żubry w Białowieży). W połowie września roku bieżącego przybyły do Puszczy Białowieskiej dwa pierwsze żubry. Ministerstwo rolnictwa zapoczątkowało tem przywrócenie puszczy jej odwiecznego zwierza. Na razie przywieziono dwie sztuki (byki) z pośród 6 pochodzących z Krymu. Sprowadzone do puszczy żubry umieszczone zostały w nadleśnictwie Zwierzynieckim, na północny-zachód od Białowieży, tuż obok dworu dawnego łowczego carskiego, w specjalnym zwierzyńcu 30-hektarowym, ogrodzonym wokół parkanem z grubych desek, zabezpieczonym od dołu i drutem kolczastym od góry. Nad żubrami w zwierzyńcu czuwać ma dniem i nocą straż łowiecka z 8 strzelców.

Piotrków. (Bójka żydów w domu modlitwy). We wsi Osiny pod Piotrkowem w żydowskim domu modlitwy po krótkiej dyskusji politycznej doszło do bójki. Zebrani podzielili się na dwa obozy — sjonistów i ortodoksów. Wkrótce zaciekrowienie obu obozów doszło do takiego napięcia, że uczestnicy wyszli z szpadlami i siekierami na ulicę, gdzie rozpoczęli formalną bitwę. Kilka osób zostało ciężko rannych, a niejaki Herszlik Kociołek wskutek odniesionych ran zmarł w godzinę później.

Z dalszych stron.

Berlin. (Próby przed lotem międzyplanetarnym). Pisma berlińskie donoszą, że znany pirotechnik profesor Obert zamierza w najbliższych dniach dokonać ciekawego i niezwykle śmiałego eksperymentu wystrzelenia w przestrzeń pocisku raketowego o sile rzutu, obliczonej na przebycie 50 km. Pocisk zaopatrzony został w specjalny spadochron, który mu umożliwi lądowanie w pobliżu miejsca, z którego zostanie wystrzelony. Dla wykonania swego eksperymentu Obert wybrał jedną z miejscowości nad Bałtykiem.

Harburg. (Znowu tajny skład broni). Z Niemiec nadchodzi często wiadomości o tajnych składach broni, które przeważnie są własnością skrajnych nacjonalistów. W tych dniach policja w Harburgu dokonała naglej rewizji w domu pewnego rolnika, przy czym znalazła schowanych kilka karabinów i amunicję do nich, oraz zupełnie nowe części składowe wielkiej haubicy artyleryjskiej. Armata mogła w każdej chwili być zmontowana. Rolnik posiadał nie tylko jej części składowe, lecz również amunicję. Został on aresztowany.

Gdańsk. (Nowy prezes dyrekcji kolejowej). W tych dniach rozpoczął urzędowanie nowy prezes Dyrekcji Kolejowej w Gdańsku Dobrzycki, b. prezes Dyrekcji Kolejowej w Katowicach.

Amsterdam. (Mechaniczny człowiek na wystawie). Na otwartej przed kilku dniami, amsterdamskiej wystawie radiowej budzi powszechnie zaciekawienie mechaniczny człowiek, który odpowiada na wszystkie pytania publiczności, od czasu do czasu zaś wpada w dobry humor — śmieje się i śpiewa. Ale pan M. M. — tak nazywa się ów osobnik — jest nie tylko niezawodnym informatorem, lecz i dobrym okolicznosciowym mówcą. On to otworzył wystawę następującym przemówieniem: Jestem wprawdzie w tem towarzystwie — najmłodszy, lecz, jako ściśle związany z wytwórczością, której poświęcona jest niniejsza wystawa pozwalam sobie zabrać głos, by uczcić przemysł radiowy Niderlandów, którego jestem wciele niem. Następnie pan M. M. podziękował wszystkim, którzy się przyczynili do powodzenia wystawy.